

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom Tatr i Podhala.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca, a od 15. czerwca do 15. września co tydzień.

Najtrudniejsza część Orlej perci.

Było to w drugiej połowie czerwca 1904. Słońce zachodzące opromieniało blaskiem różowym Granaty i Kozie Wirchy, uwydatniając każdy szczegół w ich grani zębatej. Siedziałem właśnie z Klimkiem Bachledą na hali Królowej i korzystając z owego odblasku wpatrywaliśmy się bacznie w turnie między Wielkim Kozim Wirchem, a przełęczą Kozią.

Czy można będzie przejść ową granią, czy też okaże się to niepodobieństwem? Znaczący twierdzili, że niema co marzyć o sforsowaniu owej partyi bez pomocy drabin; Klimek kiwał również głową z niedowierzaniem — ale postanowiliśmy bądź co bądź spróbować szczęścia. Najgroźniej przedstawiała się krawędź gładkiej a wysokiej turni — nazwaliśmy ją Kozią Brodą — spadająca stromo od wschodu ku przełęczy Koziej. Ale też miałem mieć aż dwóch przewodników co najrzęczniejszych (w nocy miał bowiem nadejść Kuba Wawrytko), było i czasu pod dostatkiem, bo mieliśmy wyruszyć o czwartej rano z hali Gąsienicowej — czyż mogły być dogodniejsze warunki do rozwiązania owego problemu. »Zobaczmy, co jutro przyniesie«, powiedzieliśmy sobie i ruszyliśmy na nocleg do schroniska.

Chodziło tym razem o najtrudniejszą partyę z całej Orlej Perci. Jeśli przed rokiem jeszcze pisano w *Kuryerze Lwowskim*, że bez pomocy inżyniera nie da się zrobić przejścia od Orlej Baszty na przełęcz Granacką, chociaż pokazało się, że były to obawy przesadne, to przejście granią z Koziego na Zawrat zdawało się daleko słuszniej nieprawdopodobnem. Przed dwoma laty wyszedłem wprawdzie na Wielki Wierch wprost od zachodu, ale aż z Pustej Dolinki; Na tej podstawie też Wydział Tow. Tatr. upoważnił mię na wiosnę 1904 do przeprowadzenia Orlej Perci przez Pustą Dolinkę, ale taternicy zwrócili mi uwagę na okoliczność, że Orla Perc' straci wówczas swoją

cechę charakterystyczną: wędrowki granią, że wykonanie jej przez Pustą Dolinkę (lubo znacznie łatwiejsze i tańsze) ubije całkiem, albo też *ad calendas graecas* odwlecze roboty grani w tem miejscu, że zatem należałoby przecież trzymać się grani o ile możliwości i liczyć na to, że Wydział, względnie Walne Zgromadzenie Tow. Tatr., zwróci wydatki przynajmniej *ex post*. Uwagom tym trudno było odmówić słuszności i oto powód, dla którego w czerwcu postanowiłem zbadać tę partyę dokładnie, biorąc do pomocy takich przewodników, którzy w danym razie gotowi byli sami wykonać niezbędne roboty kamieniarskie.

Mimochodem napomykam, że nocleg w schronisku T. T. na hali Gąsienicowej pozostawiał wówczas tak wiele do życzenia, iż wolałem nocować w kuchni na pryczy, niż w samym schronisku. A jednak zapewniali mię juhasi, że sporo gości wędrowało już codzień do Czarnego Stawu i zapytywało na hali o gościnę; niestety kontrakt z dzierżawcą nie był jeszcze zawarty. Może w r. 1905 zechce Wydział wcześniej otworzyć owo schronisko, a przedewszystkiem może uznać za stosowne przenieść je nad Czarny Staw pod Kościelcem, gdzie byłoby ono daleko potrzebniejszym. Dzierżawca później obliczał, że w zimie za jakie 400 K. możnaby tę robotę wykonać. To pewna, że wydatek na przeniesienie schroniska pokryłby się rychło wyższym dochodem z dzierżawy.

O świcie ruszyliśmy samotrzeć w drogę. Cała okolica Zmarzłego Stawu była jeszcze pod śniegiem, ale to marszu nie utrudniało. Zbliżyliśmy się wreszcie od przełęczy Koziej, obchodząc śnieg stromy po turni zachodniej.

Ciekawym zakątkiem w Tatrach jest owa przełęcz Kozia, którą później nazwaliśmy Dolną. Wrzyna się ona w grzbiet nierównie głębiej niż Zawrat, a jednak znacznie tu zimniej, niż na Zawracie. Byłem tu potem niejednokrotnie, wśród skwarne lata, ale ciepła i ciszy tu nie zaznałem. Chociaż gdzieindziej nie czuć było powiewu wiatru, tu wysłannik Borea-



Cz 3595/R.7
1905

3595

sza stał zawsze na straży i nie dopuszczał, by ciepłe podmuchy południowe dotrzeć miały do Zmarzłego Stawu. Nieprzystępne turnie po obu stronach, a zwłaszcza od wschodu, zacieśniają przytem widnokrąg, ukazując tylko jeden z pięciu Stawów polskich (Czarny Staw) i zielone murawy Liptowa.

Iść stąd wprost na ścianę wschodnią jest czymś niepodobieństwem. »Kozia Broda« spada ku przełęczy »włosami« tak gładkimi i stromymi, iż nie nadejść ich żadna kozica. Ponad ową »bródką« wyrasta w stronę przełęczy »nos« potężny, widny już z Zakopanego — pomiędzy »nosem« zaś, a włosami brody, znać tu wargę wyraźną, tj. pulkę skalną szeroką, ciągnącą się od południa ku północy; a zatem w poprzek ścian.

Jak dostać się na ową »wargę«? Rozglądnąwszy się bliżej, dojrzelismy dwa zachodziki skalne, które ku wardze zmierzały, stromy od północy, połogi od południa — obydwie blizkie przełęczy. Widocznem było, że zachodzik południowy będzie dogodniejszy; poszedł go przepatrzeć Wawrytko — ale Klimek zdecydował się spróbować mimo to zachodziku północnego i w rzeczy samej — pelzając jak wąż po skalach, zdołał wydostać się na półkę, oczywiście znacznie później od Wawrytki. Zabrałem rzeczy pozostawione na przełęczy i ruszyłem za Wawrytką. Przejście nie było przecież tak łatwem, jak się wydawało: były w niem dwa progi strome, które dopiero z pomocą liny przebyłem.

Stanęliśmy wreszcie na »wardze«, tuż nad przełęczą Kozia. Zmierzyliśmy liną wysokość ściany nad przełęczą: wynosi 21 m. 30 ctm., licząc jednak nie do samej przełęczy, lecz do wcięcia w skałę o jakie 9 m. ponad przełęczą, do którego z dołu przy pomocy liny dojść można. Ponieważ sprowadziłem do Zakopanego sporo drabin żelaznych z poręczami, postanowiliśmy nie prowadzić perci zachodzikiem południowym, lecz wprost po Koziej Brodzie; byłaby to niezawodnie »najhonorniejsza« ścieżyna w Tatrach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ks. W. Gadowski.

Kilka luźnych uwag w sprawie Zakopanego.

I.

«Eee, pragniesz zdrowotnych warunków i spokoju, jedź lepiej do Meranu lub na Rivię» — tak mi radzili koledzy — lekarze w Warszawie, gdy wobec konieczności wyjazdu zapytał o Zakopane.

Ponieważ od lat kilku tu nie byłem, a wciąż mnie, zarówno w Warszawie, jako i w Karlsbadzie, gdzie się zetknął z wieloma rodakami, dochodziły niezbyt pochlebne wieści o tutejszej gospodarce. Zdecydowany byłem projektu swego zaniechać i gdzieindziej zdrowia szukać. Okoliczności zrzuciły inaczej i niespodziewanie znalazłem się w Zakopanem, czego zresztą nie żałuję. Rozejrzawszy się nieco w stosunkach, mogłem sobie wyrobić swój osobisty pogląd, mniej może pesymistyczny, niż bardzo wielu naszych lekarzy.

Gospodarka w Zakopanem jest ściśle dopasowana do gospodarki we wszystkich uzdrowiskach naszych. Zresztą, co prawda i w cudzych uzdrowiskach do niedawna pod wieloma względami było nie lepiej. Z góry się zastrzegam, że, mówiąc o uzdrowiskach cudzych, mam na myśli głównie te stacje klimatyczne oraz zakłady, zdrojowiska i kąpiele wszelakie, nie wyłączając morskich, do których pacjenci nasi częściej jeżdżą, a zatem: niemieckie, czeskie, węgierskie, szwajcarskie, belgijskie i francuskie. Otóż do niedawna jeszcze wszystkie te zakłady konkurowały pomiędzy sobą przedewszystkiem wytwornością urządzeń oraz ilością i rozmaitością dostarczanych przyjemności. To też do ostatnich czasów bardzo wiele pierwszorzędnych zakładów miało dobre orkiestry, wspaniałe kursale, parki, rulety, lecz nie mogło się zdobyć na racjonalnie urządzone kąpiele, na dobrą wodę, porządną pralnię i t. p. Od lat kilkunastu jednakże pod wpływem nowych poglądów w medycynie, pod wpływem ogromnego rozwoju szpitalnictwa i tu musiano przystąpić do reform zasadniczych. Reformy te trwają dotąd, i, choć zrobiono już wiele, praca trwa dalej, a uzdrowiska prześcigają się wzajemnie w dogodności i praktyczności urządzeń. No, a teraz jaki my udział w tym ruchu bierzemy? Póki trzeba było walczyć komfortem i przyjemnościami, nasze uzdrowiska robiły bardzo niewiele, słusznie tłumacząc się wielkością potrzebnych nakładów, a nawet niemożliwością dostarczenia wszystkiego tego, co mogły zaoferować narody, bez porównania wyżej od nas stojące pod względem wymagań i udogodnień życiowych. W ostatnich jednakże czasach, jak już wyżej była mowa, położenie się zmieniło. Wystąpiły nowe wymagania, potrzeba nowych leczniczych i higienicznych urządzeń. Oczywiście było, że kto się wprzód na reformy zdobędzie, ten najwięcej kuracuszów ściągnie do siebie. Do takiej konkurencji mogły już i nasze zakłady przystąpić, nie ryzykując pozostania na ostatku. Przytem same warunki społeczne szły im z pomocą. Nastąpiły zmiany w zapatrzywaniach na obowiązki, na pracę, a wreszcie przyszła »hakata«, która ostatecznie zwróciła oczy ogółu na swoje uzdrowiska. Zdawało się, że w tych warunkach nasze uzdrowiska postarają się co rychlej zerwać z dotychczasową taktyką strusia, z gospodarką kobiety, która woli dusić w pończosze szóstkę, niż puścić ją w obieg, choćby nawet dopożyczając do niej drugą, by zarobić na tem reńskiego. Stało się jednakże inaczej. Już cię pod wielką presją tu i owdzie poczęto coś robić, lecz do reform na

szerszą skalę nikt się nie zabrał. Może jeden Ciechoćinek najszerzej ułożył sobie projekt reform i dąży do nich mniej więcej konsekwentnie, choć na nie-szczęście nieraz bez dokładnej znajomości rzeczy. Inni ograniczają się zwykle łataniem. A tymczasem chwila odpowiednia upływa, sąsiedzi nasi i konkurenci goączkowo pracują, a publiczność, zrażona nieporadnością naszych zakładów, zwraca się znowu tam, gdzie znajduje lepsze warunki. I trudno jej się dziwić: tu idzie nie o dogodzenie fantazyi, lecz o zdrowie.

Otóż pod względem swej gospodarki i Zakopane dotąd odpowiadało mutatis mutandis typowi przeciętnego naszego uzdrowiska. Tu, gdzie trzeba na gwałt planować i na gwałt myśleć w czyn wprowadzać, by w konkurencji z obcemi uzdrowiskami wyjść zwycięsko. Wy tu spieracie się o tego rodzaju rzeczy, dla kogo ma być Zakopane, dla gruzliczych czy dla turystów, dla autochtonów, jak mianuje górali jeden z posłów sejmowych, czy dla przybyszów. Zupełnie słusznie ktoś z polemizujących zauważył, że to pytanie już samo życie rozstrzygnęło. Nonsensem byłoby potokowi poprzeczne tamy stawiać tam, gdzie go należy tylko w trwałe ściany ujać. Zresztą ładnieby ci autochtoni wyglądali, gdyby tylko na turystów i przepracowanych mieszczuchów liczyli. Przede-wszystkiem zarówno jedni, jak i drudzy z nich mogą dostarczyć Zakopanemu gości co najwyżej w ciągu dwóch do trzech miesięcy w roku. Przy tem Zakopane daje za mało rozrywek, komfortu i wszelakich życiowych udogodnień, by mogło liczyć latem na znaczniejszy poczet ludzi bogatych, poszukujących wrażeń i zabawy. Dla turysty z powołania będzie na tym odcinku Tatr za ciasno; przyjedzie raz, drugi, a później poszuka sobie rozleglejszych przestrzeni. To też w tych warunkach mogłoby Zakopane liczyć tylko na ludzi rzetelnej pracy, którzyby tu latem sami na wypoczynek zjeżdżali lub przysyłali rodziny na kilkotygodniowy pobyt. I rzeczywiście tacy ludzie stanowią dość znaczny a może główny kontyngens letnich gości. W dzisiejszych atoli warunkach nie można ich uważać za opokę niewzruszoną, na której możnaby oprzeć byt Zakopane. Człowiek przepracowany, jadący na wypoczynek, pragnie słońca, ciepła, powietrza, wreszcie wygod, możliwie niedrogich a niemniej niż te, jakie ma w domu. Otóż wszystko to, poza powietrzem Zakopane latem daje w wymiarach skąpych. Ze sprawozdania Stacji Klimatycznej, ogłoszonego przez Dra Janiszewskiego w r. 1902 widać, że dni zupełnie pogodnych było:

	Czerwiec	Lipiec	Sierpień
w roku 1896	8	8	2
« 1897	9	4	10
« 1898	19	14	21
« 1899	12	13	14
« 1900	20	16	20

Z powyższych cyfr widzimy, że w Zakopanem przeciętna ilość dni pogodnych w ciągu letnich miesięcy waha się pomiędzy 9 a 19. Trzeba wyznać, iż nie jest to wiele. To też sam mógłbym przytoczyć

przypadki tego rodzaju, że ktoś w ciągu lat paru przyjeżdżał, trafiał na szereg dni dżdżystych i tak się tem zraził, że się zarzekł kiedykolwiek tu zaglądać. Dodajmy do tego bardzo liczne braki ze stanowiska wygod życiowych i wymagań higieny obok dość wysokiej ceny utrzymania, a łatwo zrozumiemy, że Zakopane, jako letnisko, nie przedstawia wcale takiej ziemi obiecanej. Wytworzą się nowe ogniska, tańsze a może i wygodniejsze, i ustanie dążenie do Zakopanego, w znacznym stopniu drogą nabytego rozpędu podtrzymywane. Już obecnie wielu twierdzi, że Wisła, Kosów przedstawiają pod tym względem równe, jeżeli nie lepsze warunki, a brak im tylko poparcia. Niepodobna, by chwiejności swych dowodzeń nie rozumieli ci, którzy radzą oprzeć byt Zakopanego na turystach i ludziach, szukających letniego wypoczynku. Zakopane, jeżeli ma się rozwinąć, musi się oprzeć bezwarunkowo na chorych, przy tem ze względu na swe warunki przyrodzone przeważnie na chorych gruzliczych; inaczej mówiąc, musi ono stać się uzdrowiskiem. W tym też kierunku należy opracować szeroki plan reform, które stopniowo, lecz z bezwzględną konsekwencją muszą być stale przeprowadzane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bronisław Sawicki.

Program pracy.

II.

W planie regulacyjnym po części już zatwierdzonym, uważa komisya klimatyczna za konieczne porobienie uzupełnień, mianowicie: wytyczenie nowych, liczniejszych, w przyszłości budować się mających ulic i wciągnięcie w plan regulacyjny parku przy nowo wybudowanej ulicy Marszałkowskiej.

Ze sprawą regulacji Zakopanego, a zarazem uzdrowotnienia uzdrowiska łączy się ściśle wydanie nowych przepisów budowlanych. Na mocy nowej, osobnej, zastosowanej do potrzeb uzdrowiska ustawy budowlanej rozciągnięta być winna ścisła kontrola nad budową nowych domów, tak aby one lepiej odpowiadały wymogom zdrowotnym i wygodzie gości. W związku z tem komisya klimatyczna postanowiła prowadzić spis mieszkań do wynajęcia dla gości; po dokładnem zbadaniu tych mieszkań przez osobną komisję w skład której wchodziłby lekarz stacji klimatycznej, komisya klimatyczna polecać będzie gościom jedynie te mieszkania, które odpowiadają wymogom zdrowotnym, i zapewniają odpowiednie bezpieczeństwo i wygody. Dotyczy to w szczególności mieszkań wynajmowanych na zimę.

Uznając potrzebę budowy dworca gościnnego, klimatyka nie jest w stanie sama zająć się takim przedsięwzięciem, ale natomiast zamierza przystąpić zaraz po wykupnie odpowiedniego miejsca pod park, do budowy wielkiego, wygodnego, krytego żelaznego deptaka, połączonego z czytelnią, biblioteką i zakła-

dem picia wód mineralnych sztucznych i naturalnych. Prawie zbyt cieżko byłoby dodawać, że deptak ten musi być wybudowany w stylu zakopiańskim; naprzeciwko tego deptaka przeniesiony będzie kiosk dla muzyki, urządzi się boisko dla gier, a w przyszłości ślizgawkę.

W ten sposób zamierza klimatyka skromniejszymi środkami dojść do celu i stworzyć ognisko, gdzieby się skupiać mogło życie towarzyskie uzdrowiska; takiego miejsca zbornego Zakopane dotąd nie posiada. Budowa dworca gościnnego we wspomnianym powyżej parku pozostawia się inicjatywie prywatnej, jakiemuś konsorcyum, któreby znalazło także strony klimatyki, jak i gminy najgorętsze poparcie.

Dotychczasowe oświetlenie uzdrowiska uważa klimatyka za niewystarczające; z tego powodu postanowiła zmniejszyć dotację na muzykę, a zwiększyć wydatki na oświetlenie w tej nadziei, że jeżeli, jak to jest projektowane, gmina doprowadzi do skutku sprawę oświetlenia elektrycznego, to klimatyka, wstawiając już do budżetu na rok 1905 kwotę 10.000 K na oświetlenie, zapewni w ten sposób zakładowi elektrycznemu stałe i wystarczające wynagrodzenie za oświetlenie Zakopanego. Takie jest stanowisko komisji klimatycznej w sprawie wielkich reform i inwestycji zakopiańskich. Jednocześnie klimatyka zamierza nie spuszczać z oka bieżących potrzeb Zakopanego, które aczkolwiek nie tak ważne jak wyżej wymienione sprawy, jednakowoż odgrywają w życiu uzdrowiska niepoślednią rolę, dozorując, poprawiając istniejące już urządzenia, klimatyka pragnie już obecnie zbliżyć się do ideału wzorowego uzdrowiska.

Komisja klimatyczna będzie w dalszym ciągu przeznaczać rocznie pewien fundusz na uzupełnienie budowy chodników w obrębie samego uzdrowiska, po ukończeniu tej pracy uważa za konieczne zajęcie się budową wygodnych chodników zaopatrzonych w ławki do najbliższej położonych miejscowości jako to: do Kuźnic, Jaszczurówki, na Gubałówkę, pod Regle, do dolin, do Sanatorium etc. a to w celu umożliwienia spacerów tym gościom, którzy nie są w stanie odbywać większych wycieczek w góry.

Konieczne są też pewne reformy co do sposobu budowy (odpowiednie bruki) skrapiania i zmiatania ulic, oraz co do przepisów policyjnych na drogach w obrębie uzdrowiska, szczególnie ze względu na wzmagający się ruch samochodów i kolarski. Bynajmniej nie dążąc do ograniczenia i utrudnienia tych sportów komisja klimatyczna uznaje ujęcie tych spraw w przepisy zapewniające odpowiednie bezpieczeństwo dla ruchu pieszego i kołowego za konieczne. Wskazaniem jest również ograniczenie ruchu wozów ciężarowych na pewnych ulicach np. Marszałkowskiej, to samo dotyczy pędzenia bydła ulicami. W związku z temi sprawami stoi zwiększenie ilości policyantów w uzdrowisku.

Komisja klimatyczna uznaje doniosłość zadań, jakie ma do spełnienia lekarz stacji klimatycznej, chcąc mu ułatwić pracę, stwarza klimatyka osobną posadę kierownika szpitala z odpowiednim wynagrodzeniem, być może iż uda się również dodać leka-

rzowi stacji klimatycznej asystenta płatnego przez gminę, a to ze względu na duży obszar, jaki zajmuje Zakopane; w ten sposób dałoby się załatwić sprawę lekarza gminnego i obejść na razie trudności, jakie wyrosły gdyby te dwie posady — lekarza klimatycznego i lekarza gminnego nie były zjednoczone w jednej osobie.

Ruch w szpitalu zakopiańskim wzmagają się z roku na rok do tego stopnia, iż okazała się nieunikniona potrzeba wybudowania osobnego domku izolacyjnego, w ten sposób dałoby się rozszerzyć istniejący szpital, wydzielając z niego zupełnie dział chorób zakaźnych. Z budynkiem tym połączony będzie zakład dezynfekcyjny zaopatrzony w nowy dezynfektor. W tym roku jeszcze zakupioną będzie specjalna karetka służąca li tylko do przewożenia chorych do domu izolacyjnego, zapobiegając to będzie wożeniu chorych zwykłymi fiakrami, co mogłoby się przyczynić do rozszerzenia się chorób zakaźnych.

Usilnem staraniem komisji klimatycznej będzie, dążyć u odpowiednich władz do przeniesienia ogrzewalni kolejowej daleko po za dworzec osobowy, być może iż sprawę tę połączyby można z urządzeniem osobnego dworca towarowego. Ogrzewalnia kolejowa więcej daje się we znaki najbliższej okolicy, aniżeli to można było przypuszczać; część jednej z najbliższych dzielnic Zakopanego jest narażona z tego powodu na wielkie przykrości, a nawet straty materialne.

Palenie węglem kamiennym wchodzi coraz bardziej w użycie w Zakopanem, mogłoby stąd wyniknąć niebezpieczeństwo zanieczyszczenia powietrza; komisja klimatyczna pragnie zapobiedz temu przez zwrócenie bacniejszej uwagi na sposób budowy pieców i kominów, aby spalanie materiałów opałowych odbywało się dokładniej, następnie przez zalecanie palenia drzewem, przez popieranie i zachęcanie do zakładania składów drzewa opałowego, wkońcu komisja klimatyczna śledzić będzie za postępami techniki na polu wynalazków przyrządów do spalania dymu.

Jakkolwiek komisja klimatyczna stoi na tem stanowisku, że przy najgorszych ustawach można z pożytkiem dla uzdrowiska i kraju pracować, jednakowoż zaprzeczyć się nie da, że każda praca wymaga pewnej organizacji, że bywają pewne formy lub normy, które taką pracę ułatwiają lub też utrudniają mogą.

Są pewne braki w ustawach i przepisach dziś obowiązujących, a nie zupełnie odpowiadających potrzebom uzdrowiska. Tak statut uzdrowiska, jak i statut gminny wymagają zmian.

Ponieważ Wydział krajowy zajmuje się tą sprawą, otóż komisja klimatyczna nie wdając się na razie w szerszą dyskusję, postanowiła zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą, aby przed opracowaniem odpowiednich ustaw dla Zakopanego, wezwał przedstawicieli komisji klimatycznej i gminy na naradę i w porę zawiadomił o terminie tego zebrania, aby owi delegaci mogli sprawę wspólnie u siebie rozpatrzyć i przyjąć z gotowymi i zgodnymi wnioskami.

Na razie uznała komisja klimatyczna za wła-

ściwe oddanie na rok 1905 administracji funduszem klimatycznym w ręce gminy, zastrzegając sobie odpowiednią kontrolę.

Gmina administrować będzie owym funduszem w ramach budżetu uchwalonego przez klimatykę. Ta zmiana godną jest polecenia z powodu oszczędności, jakie w wydatkach na administrację osiągnąć się dadzą.

Koniecznem jest również oddanie policji miejscowej w ręce komisarza rządowego.

Obecnie już okazała się potrzeba wprowadzenia zmian w sposobie ściągania i pobierania taks. Także od gości pobierać powinni nie woźni, ale właściciele pomieszczeń, względnie administratorzy domów, oni wobec komisji klimatycznej będą odpowiedzialni za ściąganie taksy; kartki meldunkowe na przyjazd i wyjazd dawać będą możność kontroli. We wszystkich domach, a w zakładach, pensyonatach i hotelach we wszystkich pokojach byłyby poumieszczane odpowiednie ogłoszenia komisji klimatycznej, względnie gminy. W pobieraniu taksy proponuje komisja następującą zmianę: każdemu przejeżdżającemu do Zakopanego i meldującemu się, że zatrzyma się dłużej niż tydzień i płacącemu z góry za czas pobytu liczyć się będzie po 2 korony za każdy tydzień (max.) za 6 tygodni. W razie płacenia taksy co tydzień, liczyć się będzie po 3 korony za każdy tydzień.

48 godzin pobytu w uzdrowisku wolnych od opłaty rozumieć będzie komisja klimatyczna w ten sposób, że przyjeżdżający n. p. na tydzień, po uiszczeniu taksy 3 korony ma prawo po upływie tygodnia pozostać w uzdrowisku jeszcze przez 48 godzin bez płacenia za następny tydzień. Naturalnie, że przyjeżdżający tylko na 48 godzin również są wolni od płacenia taksy. Wkońcu komisja klimatyczna postanowiła zwrócić w przyszłości większą uwagę na reklamę uzdrowiska.

Taki jest program prac komisji klimatycznej. Przystępując od słów do czynów, komisja klimatyczna ułożyła budżet na rok 1905, który jest wyrazem i odzwierciedleniem powyżej wyluszczonego zaopiniowania.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Z Komisji klimatycznej. Komisja klimatyczna po raz pierwszy od czasu swego istnienia uchwaliła na rok 1905 dwa budżety, jeden zwyczajny, mieszczący się w ramach zwykłych dochodów i drugi nadzwyczajny, t. zw. inwestycyjny, na którego pokrycie ma być zaciągnięta pożyczka w wysokości 50.000 koron. Tym sposobem rozporządzałyby Komisja w roku 1905 kwotą około 100.000 K. i za te pieniądze wybudowałyby kryty deptak przy ulicy Marszałkowskiej, wraz z pawilonem na wody mineralne i obszerną salą czytelnianą. Również przeznaczyłyby Komisja z tych pieniędzy 10.000 koron jako pierwszą ratę na instalację światła elektrycznego w Zakopanem. Nadto z pożyczki inwestycyjnej

wybudowałyby Komisja oddział izolacyjny przy szpitalu i desinfektor parowy. Są to najpilniejsze roboty, bez których wprost Zakopane, jako stacja klimatyczna, obejść się nie może. Wszystko to jednak może być zrobione wspólnie z gminą, zależy więc też wszystko od zrozumienia i dobrej woli większości gminnej.

Towarzystwo Pomocy przemysłowej. Dnia 16 grudnia z. r. odbyło się pierwsze Zgromadzenie komitetu organizacyjnego, w celu utworzenia Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Zakopanem. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie hr. Zamojskiego, a na zastępców Dra Chramca i Andrzeja Gąsienicę, na członków Zarządu wybrano pp. Wojciecha Brzęgę, Franciszka Komendzińskiego, ks. Kaszelewskiego, Maryę Bogdańską, Drową Chwistkową, Wojciecha Krzeptowskiego, Franciszka Pawlicę, Andrzeja Tadeusza Bachledę; skarbnikiem został p. Stanisław Ciszewski, a sekretarzem p. Henryk Hoffmann.

Na posiedzeniu Zarządu, które odbyło się dnia 17 grudnia, wybrano członków do 5 sekcji i wytknięto dla każdej zakres działania. I tak powstały: Sekcja agitacyjna, w skład której zaliczono pp. M. Gąsienicę, M. Bogdańską, F. Pawlicę, S. Ciszewskiego, W. Krzeptowskiego, Drową Chwistkową, F. Komendzińskiego i prof. Rutkowskiego; do Sekcji odczytowej: pp. ks. Kaszelewskiego, G. Zgleczewskiego, Dra Wojczyńskiego, inż. Gruźewskiego, A. Bachledę, J. Rudnickiego, D. Beka i K. Baranowskiego; do Sekcji dla przemysłu miejscowego: pp. W. Brzęgę, M. Gąsienicę, F. Komendzińskiego, S. Ciszewskiego, S. Barabasza, hr. W. Zamojskiego, J. Laskę, J. Pękę, S. Bratka, S. Witkiewicza; do Sekcji wystawowej: pp. F. Komendzińskiego, F. Słowika, A. Ochotnickiego, S. Ciszewskiego, W. Brzęgę, W. Ciechomskiego, Chramcowa, Blechońską, K. Brzozowskiego, M. Bogdańską, Drową Dłuską, Drową Chwistkową, Z. Gaikową, F. Pawlicową; do Sekcji kolejowej: Wł. hr. Zamojskiego, J. Chmielowskiego, G. Zgleczewskiego, Dyr. Poniłkę, J. Sieczkę, F. Pawlicę.

Towarzystwo zamierza przede wszystkim zająć się rozwojem przemysłu artystycznego drzewnego, a mianowicie zorganizowaniem w spółkę wszystkich producentów.

Sekcję kolejową utworzono głównie dla sprawy kolei z Zakopanego na Świnnicę.

W sezonie letnim zamierzono urządzić wystawę wyrobów miejscowego przemysłu.

Delegatem właścicieli wil został wybrany w sierpniu Dr Danielak. Z powodu tego wyboru wniesiono 2 protesty. Jeden protest wniósł Dr Chramiec i towarzysze, drugi protest wniósł Gąsienica i towarzysze. Namiestnictwo orzekło, że należy przeprowadzić po raz drugi wybory, ale nie z powodów przytoczonych w protestach, lecz z powodu tego, iż Dr Danielak nie otrzymał absolutnej większości głosów. Na Dra Danielaka głosowała cała inteligencja zakopiańska, na jego zaś kontrkandydata, górala Ustupskiego głosowali górale wraz z żydami. Dr Danielak otrzymał jeden głos więcej i został przez przewodniczącego Komisji ogłoszony delegatem. Ponieważ statut klimatyki nie wymaga absolutnej większości głosów, przeto przeciw orzeczeniu Namiestnictwa wniósł Dr Danielak i jego wyborcy rekurs do Ministerstwa. Dr Danielak tymczasem urzęduje dalej jako delegat Komisji na podstawie obowiązujących ustaw i to aż do chwili rozstrzygnięcia rekursu przez Ministerstwo.

Koncerty. W czasie świątecznym nie brakło artystycznych rozrywek w Zakopanem. W drugie święto 26 z. m. na dochód Towarzystwa »Schronienie nauczycielek« odbył się koncert p. Felicji Romanowskiej, śpiewaczki Filharmonii warszawskiej i p. Aleksandra Papary, pianisty. P. R. publiczność wyraziła gorące zasłużone uznanie owacyą kwiatową, p. P. zaś za doskonałą grę swoją zbierał obfite oklaski. Koncert uzupełniła harmonijnie świetna deklamacja p. Jana Szlenkiera. Czysty dochód wynosi 184 kor.

Dnia 27-go koncertował w Bibliotece publicznej artysta skrzypek p. Stanisław Pichor, ze współudziałem p. Bronisława Danki, pianisty. Szkoda, że szczupła liczba słuchaczy może nie zachęcić artysty do częstszych występów, które, ze względu na niepowседневnie wrażenie, jakie daje jego gra, byłyby bardzo pożądane.

Dnia 28-go w zakładzie Dra Chramca odbył się drugi koncert p. Romanowskiej, ze współudziałem skrzypka, p. Romaniszyna, pianisty p. Papary i p. T. Rojka. Dochód z tego koncertu przeznaczono w połowie na straż ogniową, a w połowie na »Bratnią pomoc«.

Zabawa, urządzona d. 31-go grudnia na korzyść Biblioteki publicznej, powiodła się w zupełności. Już to samo, że do protektorów, ze względu na cel, zaliczano tak znanych, jak Stefan Żeromski, Tadeusz Miciński, Władysław Reymont, Leon Wyczółkowski, czyniło zabawę niezwykle interesującą dla wszystkich. W połączonym z zabawą koncercie przyjęli udział artyści: p. Marya Colignon-Szymańska, śpiewaczka, p. St. Pichor, skrzypek, oraz pianiści p. Szymanowski, p. Br. Danek i Dr Łuczyński. »Wróżka kwiatów« — pantomina, odegrana przez przebrane za leśne kwiaty panie i panienki wypadła bardzo malowniczo. Jakim był nastrój licznie zebranej publiczności, świadczy samorzutnie powstały, owacyjny wyraz uznania złożony pp. Żeromskim.

Zarząd „Schronienia nauczycielek“ komunikuje niniejszem, iż dochód z »Wieczoru śmiechu« wynosił 142 kor., zaś z »Wieczoru św. Mikołaja« 79 kor.; przyczem Zarząd czuje się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie tak pp. kupcom, jak też i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zasilenia loteryi fantowej na »Wieczorze św. Mikołaja«.

C. k. Namiestnictwo przysłało do klimatyki z powodu protestu wniesionego przeciw wyborowi p. Hycy na delegata zakładów hydropatycznych ciekawe orzeczenie. Oświadcza bowiem Namiestnictwo, że nie właściwem jest, aby p. Hyc równocześnie był członkiem Komisji i podobnym jej urzędnikiem, jednak poleca Komisji albo uznać p. Hyc delegatem, albo nowy zarządzić wybór. Ponieważ Komisja klimatyczna nie jest dla siebie samej instancją weryfikacyjną i ponieważ widocznem było, że referent Namiestnictwa nie znał zakresu działania i praw Komisji, przeto uchwalono zażądać od Namiestnictwa wyjaśnień i stanowczego rozstrzygnięcia.

OFIARY.

Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyli na »Schronienie nauczycielek«: pp. Marya Szttembarthowa 5 kor., Eugeniusz Włodek 2 k., Józefa Marchlewska 2 k., Felicja Osberger 2 k., Aniela Szttembarth 2 k.

LISTA GOŚCI

przybyłych od 10 do 31 grudnia 1904.

Lopaczak Bazyli	Lwów	Bratnia Pomoc
Szczepan Stanisław	Kraków	»
Białoskórski Mieczysław	Lwów	»
Ławkowicz Paweł	Warszawa	»
Zubrzycki Ludomir	Kraków	Z. dr. Chramca
Romanowska Felicja	Warszawa	»
Miaskowska Blanche	Ukraina	Kościeliska 38
Cywińska Zofia	Lublin	Z. dr. Chramca
Myszkowski Zenon Korwin	Kraków	Z. dr. Chwistka
Ks. Kundlu Jan	Łowce	Hotel Kuliga
Świerż Leopold	Kraków	»
Dr Mecnarowski Emil	»	Jordanówka
Downarowicz Józef	»	»
Giżycka Julia	»	Danusia
Łokociejowska Marya	Lwów	»
Plewińska Stanisława	Kraków	Łukaszówka 4
Hallenburg Hallerowa C.	»	Skoczyska
Szymanowski Karol	Kijów	Przecznica 23
Tupalska Marya z rodziną	Petersburg	Z. dr. Chramca
Leszczyński Edward	Kraków	Hotel Turystów
Trzeńska Aleksandra	Warszawa	Ogrodowa 6
Winiarski Jan	Jekaterynosław	Liliana
Betlersmann Zofia	Bochnia	Jagiellońska 16
Radoń Józef	Kraków	u Jagielskiego
Aksinticz Helena	Rosya	Danusia
Florkowski Tadeusz	»	Warszawianka
Nikorowicz Wacław	Gub. podolska	»
Brunicki br. A. z rodziną	Lubień wielki	Skoczyska
Zarembińska Helena	Jeziorno	u Szwandowej
Tanczakowski Aleksander	Dunajów	Sienkiewicza 12
Nowacki Witold	Warszawa	Z. dr. Chramca
Chrzanowska Zofia	Lwów	»
Gergolewska Helena	»	»
Reinhold-Gouvenius Julia	Odessa	Piotrkowianka
Kamioner S.	Warszawa	Z. dr. Chramca
Zarembiński Bronisław	Jeziorno	Z. dr. Hawranka
Zajczkowski Maryan	Przemysły	Hotel Kuliga
Jarosz Jan	Kolomyja	Pepita
Jadanoff Michał	Sofia	S. dr. Hawranka
Cwikliński Zefir	Lwów	»
Abramowicz Margareta	Warszawa	Liliana
Laskowska Helena	»	»
Abramowicz Seweryn Z.	»	»
Fanny Sandosz	»	»
Hubermann Bronisław	Wiedeń	Skoczyska
Singer Richard	»	»
Piławska Helena	Mińsk lit.	Marya
Kwiatkowski Mieczysław	Lwów	Jerzewo
Limprecht Anna	Warszawa	»
Oedenburg-Geringer F. R.	Sewerynka	Z. dr. Chramca
Liebkind Julia	Kijów	Jordanówka
Keplicz Modesta	Lwów	Morskie Oko
Nowodworski z żoną	»	Przecznica 16
Dziemski Bolesław	Warszawa	Janina
Sensler Seweryn	Gródek	H. p. Skoczyska
Twardowska z Nikorowicz.	Ukraina	Ukrainka
Sękowska Karolina	Wojśław	Przecznica 6
Krzyżanowska Wanda	Kijów	Ukraina
Wilczyński Henryk	»	Obrochtówka
Mirbach br. Eugenia	Wółkoszynka	Pepita
Dr Estreicher Tadeusz	Kraków	Morskie Oko
Kossakowska Adela	Litwa	Hotel Turystów
Sadowska Helena	Kraków	Przecznica 15
Radziejewska Marya	Bytom	Ogrodowa 4
Wapulski Wacław	Warszawa	»
Poznański Stanisław	Lwów	Z. dr. Chramca
Dr Germann Ludomil	»	»
Kowalewska Anna	Samara	Krupówki 63
Łapińska Wanda	Kraków	Liliana
Dorożyński Stanisław	Rohatyn	Marya
Roesler Marya	Warszawa	Gerlach

Radwan Aleksandra	Warszawa	Gerlach	Porgowska Teolila	Warszawa	Dworek
Nitecki Waleryan	Lwów	Liliana	Ks. Jedrys Józef	Staniatki	Hotel Kuliga
Markowski Ignacy	Warszawa	»	Staniewicz Maryan	Jekaterynosław	Szałas
Byszewski Edward	Kraków	»	Krzęciewska Helena	Warszawa	Warszawianka
Kroński Aleksander	Warszawa	»	Matczyńska Anna	»	»
Morozewicz Aleksander	»	»	Beime Leopold Jan	»	»
Brunicki br. Konstanty	Lwów	Skoczyska	Kajmanowa Marya	»	»
Wallisowa hr.	»	»	Kajman Jan Sobiesław	»	»
Stilkr Piotr	Łuków	Przecznica 18	Kajman Stanisław	»	»
Ostrzeniewski Ludwik	Kraków	Hot. Stamary	Grabowska Klotylda	»	»
Natanson Juliusz	Warszawa	Hotel Kuliga	Grabowska Zofia	»	»
Hoszowski Tadeusz	Kraków	»	Twardowski Bronisław	Gub. kijowska	Liliana
Gundelach Teodor	Warszawa	Morskie Oko	Skalski Michał	Król. Polskie	»
Kowalewski Aleksander	Ufa	Z. dr. Chramca	Zapiórkiewicz Aleksander	Kraków	Bratnia Pomoc
Przybylski Stefan	Brazylia	Danusia	Daszewski Wiktor	Król. Polskie	»
Reymont Władysław	Kraków	Szałas	Kobyliński Jan	Lublin	Nowotarska 25
Suszczyńska Aleksandra	»	»	Męczewska Róża	»	»
Krajewska Aniela	Drohobycz	Sienkiewicza 2	Dr Męczewski Przemysław	Biała Ruś	Ukraina
Pokrzywnicki Michał	Dąbrowa górna	Morskie Oko	Waldener	Litwa	»
Kunze Anton z żoną	Kraków	»	Mifa Antonina	Kraków	Chalubiński. 4
Guzikowska Marya	»	»	Jachimowiczówna Sława	»	»
Miszczynski Maryan	»	»	Jachimowiczówna Kazimiera	»	»
Gniewosz Feliks	Pasionów	Skoczyska	Grosser Bronisław	»	»
Łopacińska Anna	Wilno	Z. dr. Chramca	Kiernicka Bronisława	Święte	Chramcówki 19
Banachowa Stanisława	Bursztyn	»	Dąbrowska Julia	Warszawa	Chramcówki 22
Kutner Franciszka	Warszawa	Ogrodowa 6	Suska Wiktoria	Dolina	Janina
Milkowska Marya	»	Dworek	Dr Chmielewski Wincenty	Kraków	Morskie Oko
Wolańska Emma	Tłumacz	»	Dr Piekosiński Fr.	»	»

Skład Materiałów Aptecznych E. de CLOSMANNA

Magistra farmacji

poleca przybory fotograficzne.

Krupówki L. 50, za mostem.

Maksymilian Kwarciański

na Rynku, w hali targowej w Zakopanem 1-6

utrzymujący wyszynk różnych trunków oraz wyroby masarskie, poleca P. T. Publiczności także furmanki, tak powozami jak również i sankami krytemi, na 2 godz. itd. za bardzo przystępną cenę.

Władysław Kwaśniewski

Fryzyer damski i męski 1-3

poleca się Szan. Publiczności.

Zakopane, Krupówki 40, obok magazynu franc.

Sluchacz Politechniki

udziela lekcji w zakresie szkół realnych rosyjskich.

Wiadomość w kantorze A. Modlińskiego.

WILLA

nowo wybudowana, składająca się z 15 pokoi, 2 kuchni, piwnicy i t. d., położona w centrum Zakopanego, z widokiem na góry, jest na przystępnych warunkach

do sprzedania. 1-6

Bliższa wiadomość w handlu Wgo K. Kaima
Zakopane — ul. Krupówki.

ZAKOPANE.

Dwie wille do sprzedania

położone w najzdrowszej części Zakopanego, każda składająca się z 20 ubikacji, przy niewielkiej zaliczce

1-5

do sprzedania.

Bliższa wiadomość u ślusarza Jana Króla, ul. Sienkiewicza 12.

SKŁAD WYROBÓW MASARSKICH

oraz wyrab mięsa doborowego

pod firmą

1—6

JÓZEF LECHOWICZ**Zakopane — Krupówki**

poleca szynki zwyczajne, pragskie, westfalskie; polędwice łososiowe; kiełbasy polędwicowe, krajane, krakowskie, siekane; kiełbaski do grzania; wędzonki gotowane i surowe; słoninę paprykowaną, wędzoną i białą; smalec polski, kiszki w kilku gatunkach i wszelkie wyroby w zakresie fachu masarskiego wchodzące.

PIERWSZORZĘDNA KATOLICKA**PAROWA PIEKARNIA****WŁADYSŁAWA DAŃCA****W ZAKOPANEM — RYNEK****Sklepy: ul. Krupówki 378, ul. Kościeliska 645**

poleca doborowe pieczywa po cenach bardzo przystępnych.

Usługa rzetelna.

1—12

K. TOMASZEWSKI**Zakopane — Krupówki****vis-à-vis hotelu „Morskie Oko“**

poleca Porcelanę, Szkło, Fajansy, Lampy, Wyroby alpakowe, Herbatę rosyjską i chińską, Wyroby skórkowe, Przybory toaletowe, do szycia, haftu i robót ręcznych, Bieliznę męską, Krawatki, rękawiczki, Kalosze rosyjskie, parasole i t. p.

Ceny krakowskie.

1—6

Do wynajęcia na Grabówce**przy ul. Sienkiewicza l. 2.**

różne mieszkania umeblowane na krótszy lub dłuższy czas — mogą być także z usługą i całym utrzymaniem.

1—2

Wiadomość w miejscu u p. Szwandowej.**LEKCYI****rysunku i malarstwa**

UDZIELA BLANKA MERCÈRE — ZAKOPANE — WILLA »WARSZAWIANKA«

ZAKOPANE**»WARSZAWIANKA«**

PENSYONAT OTWARTY PRZEZ CAŁĄ ZIMĘ
CHORYCH NA GRUŻLICĘ NIE PRZYJMUJE

PRALNIA HYGIENICZNA
KOBYŁECKIEJ — KOŚCIELISKA 17

urządzona według wszelkich nowoczesnych wymagań higieny zapobiegawczej. Ścisła izolacja. Sumienność i punktualność wykonania.

Ceny normalne.**KALINA Ogrodowa 6**

Pokoje słoneczne, ciepłe, mogą być z usługą i pościelą. Tamże na żądanie obiady prywatne doskonałe, lub całodzienne utrzymanie.

Ceny możliwie niskie.

— PIANINO NOWE DO WYNAJĘCIA. —

Przedpłata wynosi: rocznie 6 K., półrocznie 3 K. Zagranicą rocznie 8 K., półr. K. 4

Adres Redakcyi: Zakopane, ul. Zamoyskiego 1. — Adres Administracyi: Dom komisowy A. Modlińskiego i Sp. Zakopane.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: K. Brzozowski.

Druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie.